

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA CZWARTA SEKCJA

SPRAWA W.S. przeciwko POLSCE

(SKARGA nr 21508/02)

WYROK PRAWOMOCNY – 24 września 2007 r.

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba składająca się z następujących sędziów:

Pan N. BRATZA, *Przewodniczący*,
Pan J. CASADEVALL,
Pan S. PAVLOVSKI,
Pan L. GARLICKI,
Pani L. MIJOVIĆ,
Pan J. ŠIKUTA
Pani P. HIRVELÄ, *sędziowie*,
oraz Pan T.L. EARLY, *Kanclerz Sekcji*,

obradując na posiedzeniu zamkniętym 22 maja 2007 r.,
wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 21508/02) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej wniesionej do Trybunału w dniu 20 sierpnia 2001 r. na podstawie art. 35 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez pana W.S. („skarżący”). Prezes Izby przychylił się do wniosku skarżącego dotyczącego nieujawniania jego nazwiska (art. 47 § 3 Regulaminu Trybunału).

2. Polski Rząd („Rząd”) reprezentowany był przez pełnomocnika, pana J. Wołosiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Skarżący reprezentowany był początkowo przez swoich rodziców, państwo K. i W. S., a następnie przez panią Fatimę Mohmand, adwokat praktykującą w Łodzi.

3. Skarżący zarzucał w szczególności, że postępowanie w jego sprawie nie spełniało kryterium rzetelności, z naruszeniem art. 6 ust. 1 oraz ust. 3(d) Konwencji.

4. W dniu 4 lipca 2006 r. Trybunał postanowił o zakomunikowaniu skargi Rządowi. Na podstawie art. 29 ust. 3 Konwencji Trybunał postanowił o jednoczesnym rozpatrzeniu meritum skargi oraz jej dopuszczalności.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący urodził się w 1966 r. i mieszka w Pabianicach.

6. Dnia 11 kwietnia 1994 r. żona skarżącego złożyła w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi pozew o rozwód, datowany na 8 kwietnia 1994 r. Żona skarżącego podała, że strony zawarły związek małżeński w 1989 r., a ponadto, że małżeństwo od początku nie było udane, skarżący nie zasługiwał na jakiejkolwiek zaufanie, używał przemocy wobec powódki oraz ogólnie nie był zdolny do wypełniania roli męża i ojca. Powódka domagała się zasądzenia alimentów na rzecz córki X. oraz przyznania opieki nad dzieckiem.

7. Dnia 14 kwietnia 1994 r. żona skarżącego zwróciła się do Prokuratury Rejonowej w Pabianicach o wszczęcie postępowania karnego przeciwko skarżącemu pod zarzutem wykorzystywania seksualnego ich córki X. Żona skarżącego zeznała do protokołu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie:

„Jesteśmy małżeństwem od 1989 r. W 1990 r. urodziła się nasza córka X. W kwietniu 1994 r., po rozmowie przeprowadzonej z dzieckiem, zaczęłam podejrzewać, że mój mąż mógł od pewnego czasu wykorzystywać ją seksualnie, o czym niniejszym zawiadamiam organa ścigania. Chcę podkreślić, że po nabraniu tych podejrzeń, wyprowadziłam się z naszego mieszkania do siostry (...) Ta sytuacja potrwa tylko kilka dni, a potem wprowadzę się do moich rodziców w W. Wydaje mi się, że to będzie dobra decyzja, ponieważ dziecko zostanie – przynajmniej na pewien czas – odseparowane od jej ojca. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że jest prawie niemożliwe przeprowadzenie jakiegokolwiek przesłuchania mojego dziecka z uwagi na jej wiek (...)”

8. W niedatowanej opinii sporządzonej najwidoczniej na podstawie badania psychologicznego dziecka w dniu 14 kwietnia 1994 r. w obecności matki i babki, E.K., psycholog opisała stopień rozwoju dziecka i stwierdziła:

„Dnia 14 kwietnia 1994 r. podjęto próbę uzyskania od X. relacji z wydarzeń dotyczących sprawy. Próba ta nie powiodła się w zakresie uzyskania relacji ustnej. Może jednak stanowić podstawę opisu stanu psychologicznego dziecka. (...) Uważam, że jakakolwiek dalsza próba przesłuchiwania X. nie miałaby sensu. Dziecko w tym wieku nie jest zdolne do jakichkolwiek konfabulacji, jeśli nie istniała konkretna podstawa faktyczna dla tego, co mówi. (...) Informacje uzyskane

od osób trzecich i obserwacja dziecka wydają się wskazywać, że prawdopodobnie było ono ofiarą molestowania seksualnego:

- zapalenie narządów płciowych (akta medyczne);
- tajemnice dzielone z ojcem, wynagradzane przez słodczyce lub zabawki, aby zapobiec ich ujawnieniu innym osobom oraz matce;
- niechęć przed myciem narządów płciowych;
- ból nóg, siniaki na nogach;
- dziwne zabawy i zachowanie.

Występowanie tak wielu objawów umożliwia stwierdzenie, że zarzuty mogą być prawdziwe.

W mojej opinii ojciec dziecka powinien zostać przesłuchany. Zaleca się także ponowne badanie dziecka, nie wcześniej niż we wrześniu”.

9. Następnie psycholog E.K. przeprowadziła rozmowę z dzieckiem w dniu 9 stycznia 1995 r. Jej matka nie była obecna podczas badania. X. została poproszona o sporządzenie rysunków przedstawiających jej rodzinę oraz o bawienie się lalkami symbolizującymi ją samą, jej ojca oraz matkę.

10. W opinii datowanej na 17 stycznia 1995 r. E.K. wyjaśniła techniki, jakie stosowała w czasie spotkań z dzieckiem i które były dostosowane do jego wieku. Psycholog stwierdziła, że w czasie drugiego spotkania dziecko przypominało sobie wydarzenia, które wydawały się sugerować, że była seksualnie wykorzystywana przez jej ojca. Ponadto stwierdziła, że z racji wieku dziewczynki nie jest możliwe, aby mówiła o rzeczach, które nie zdarzyły się w rzeczywistości oraz że rysunki sporządzone przez dziewczynkę stanowiły spontaniczną formę komunikowania się, która z racji wieku nie mogła być zasugerowana dziecku przez inne osoby. Poza tym rysunki te wskazywały, że dziewczynka była wykorzystywana seksualnie przez ojca, przypuszczalnie także poprzez stosunki analne, ponieważ wyraźnie wspominała o bólu w okolicy odbytu w związku z „zabawą” z ojcem.

11. Psycholog podkreśliła, że kwestia ta w żadnych okolicznościach nie powinna być omawiana z dzieckiem, które powinno być całkowicie wyłączone z postępowania w celu zabezpieczenia jej dobra i rozwoju. Psycholog odnotowała, że dziecko było bardziej zrelaksowane i pewne siebie niż w kwietniu 1994 r., kiedy zdało sobie sprawę, że „tajemnice”, jakimi dzielił się z nią ojciec, są uznawane za złe przez pozostałych członków rodziny.

12. Dnia 31 marca 1995 r. przeciwko skarżącemu skierowano akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. Oskarżono go o wykorzystywanie seksualne córki od 1992 do 1994 r.

Prokurator odniósł się do przesłuchań przeprowadzonych w trakcie śledztwa ze skarżącym, jego rodzicami, żoną, rodzicami żony, siostrą żony, a także jej ciotką – K.M.

Ponadto odniesiono się do akt medycznych X., wywiadu środowiskowego na temat skarżącego, ekspertyz przygotowanych przez E.K. (o których

mowa powyżej), opinii psychiatrycznej na temat skarżącego (przygotowanej przez N.G. oraz M.G.-L.), rysunków sporządzonych przez X., opinii biegłego seksuologa datowanej na 28 listopada 1994 r. dotyczącej profilu seksualnego skarżącego, drugiej ekspertyzy na temat stanu zdrowia psychicznego skarżącego przygotowanej przez psychiatrów M.L. oraz D.J., datowanej na 1 marca 1996 r. oraz opinii psychologa na temat osobowości skarżącego, datowanej na 1 marca 1995 r. i przygotowanej przez E.W.

13. W nieokreślonym terminie późniejszym sąd rozpoczął rozpatrywanie sprawy.

14. W dniu 9 lutego 1996 r. sądowi przedłożono opinię biegłego J.K. – specjalisty chirurga z dużym doświadczeniem w pracy z dziećmi bitymi i molestowanymi. Chirurg sporządził ją na podstawie akt medycznych X., ale bez rozmowy z samą X. lub innymi osobami. Zdaniem biegłego, symptomy obecne u X. mogły być wywołane wykorzystywaniem seksualnym, lecz również innymi czynnikami fizjologicznymi. Biegły wyraził pogląd, że żadne dowody nie wskazywały z całą pewnością na wykorzystywanie seksualne przez ojca.

15. Postanowieniem z dnia 25 kwietnia 1996 r. sąd powołał dalszych biegłych: M.K. – psychologa, oraz innego psychologa pracującego w Centrum Diagnostycznym w Łodzi.

16. W postanowieniu z dnia 24 maja 1996 r. sąd stwierdził, że w świetle opinii J.K. powstały wątpliwości co do tego, czy wystarczająco jasna i precyzyjna jest opinia biegłego seksuologa w sprawie osobowości skarżącego, przygotowana dla celów śledztwa. Sąd odnotował doświadczenie zawodowe J.K. w organizacji pozarządowej pomagającej dzieciom-ofiarom brutalności i nadużyć seksualnych. Z tej racji sąd postanowił o zleceniu kolejnej opinii biegłemu w celu zweryfikowania, czy skarżący cierpiał na zaburzenia seksualologiczne oraz – jeśli tak – to czy miały one związek ze stawianymi mu zarzutami. Sąd powołał w charakterze biegłego seksuologa dr. A.B.

17. W dniu 12 lipca 1996 r. A.B. zbadał skarżącego i w nieokreślonej dacie przedstawił sądowi swoją opinię.

18. W dniu 5 marca 1997 r. sądowi przedstawiono kolejną opinię biegłego, w której oceniono procedurę badania oraz adekwatność i poprawność metod użytych przez psycholog E.K. W konkluzji opinii stwierdzono, że nie było podstaw do podawania w wątpliwość skrupulatności i poprawności opinii E.K.

19. W dniu 6 listopada 1998 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi uznał, że skarżący dopuścił się wykorzystywania seksualnego X. i skazał go na karę czterech lat pozbawienia wolności.

Sąd przypomniał okoliczności małżeństwa skarżącego oraz trudności, jakie pojawiły się pomiędzy małżonkami. Następnie sąd ustalił, że żona skarżącego, zważywszy na ich sytuację i po rozmowie z siostrą I.K., postanowiła w dniu 8 kwietnia 1994 r. wnieść pozew o rozwód. W tym samym dniu żona skarżącego zwróciła się o poradę prawną i zgodziła się na przygotowanie przez

adwokata pozwu rozwodowego. Wieczorem tego dnia zaskoczyła skarżącego, który głaskał X. w sposób szokujący, bowiem dotykał narządów płciowych dziecka. Zona skarżącego nie zareagowała niezwłocznie, lecz opuściła mieszkanie z córką następnego dnia, przeprowadzając się do swojej siostry. Tego samego dnia rozmawiała z X. na temat zachowania jej ojca, co potwierdziło podejrzenia dotyczące molestowania seksualnego.

20. W dniu 14 kwietnia 1994 r. psycholog E.K. spotkała się z X., lecz próba komunikacji werbalnej odnośnie zarzutów wykorzystywania seksualnego nie powiodła się. Biegła ustaliła jedynie, że zbieg różnych przejawów w zachowaniu dziecka wystarczył do sformułowania przypuszczenia, iż mogło dojść do wykorzystywania seksualnego.

21. Jak wskazano w opinii biegłego z dnia 17 stycznia 1995 r., kolejna próba rozmowy psychologa z dzieckiem była udana. Testy psychologiczne pozwoliły biegłej na stwierdzenie, że ojciec dziecka dotykał i poruszał genitaliami dziewczynki oraz że miało to miejsce wielokrotnie.

Następnie sąd odwołał się do opinii doktora J.B., który stwierdził, że skarżący miał normalny pociąg heteroseksualny oraz niską samoocenę. Ten ostatni czynnik mógł, zdaniem eksperta, wyjaśniać powody, dla których skarżący poszukiwał seksualnych doświadczeń z X., zamiast normalnych stosunków z osobą dorosłą.

22. Sąd przypomniał, że postanowił nie przesłuchiwać X., zważywszy na jednobrzmiącą opinię psychologów, iż nie służyłoby to jakimkolwiek użytecznemu celowi oraz byłoby szkodliwe dla dziecka, a także biorąc pod uwagę, że pozostałe dowody w dyspozycji sądu wystarczyły dla wydania orzeczenia w tej sprawie.

23. Sąd uznał, że opinie biegłej E.K. miały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności jej druga opinia ze stycznia 1995 r., w której biegła kategorycznie stwierdziła, że X. była wykorzystywana seksualnie, wystarczyła do stwierdzenia, że skarżący jest winny. W związku z tym sąd przypominał, że już pierwszy kontakt X. z E.K. w kwietniu 1994 r. dał przesłanki do przypuszczeń, że wykorzystywanie może mieć miejsce, mimo że dziecko nie chciało wówczas o tym rozmawiać. Ponadto badanie przeprowadzone w styczniu 1995 r. potwierdziło te podejrzenia, tym bardziej że dziecko w tamtym czasie było bardziej zrelaksowane i pewne siebie.

24. Sąd odniósł się także do ekspertyzy, w której metody używane przez E.K. zostały ocenione przez dwóch specjalistów jako metodologicznie poprawne i dostosowane do sytuacji i wieku dziecka. Specjaliści nie stwierdzili żadnych podstaw do kwestionowania ważności opinii.

Ponadto sąd stwierdził, że w 1995 r. dziewczynka była leczona z powodu problemów z utrzymaniem kału. W czerwcu 1995 r. przeprowadzono badanie medyczne, które wskazało, że napięcie mięśniowe zwieracza odbytu było zbyt niskie dla dziecka w jej wieku. Sąd przesłuchał biegłego doktora A.D., który wyraził pogląd, że uszkodzenie zwieracza odbytu u dziecka mogło być

spowodowane penetracją analną. Sąd stwierdził, że ustalenia medyczne wiążą się z konkluzjami zawartymi w opinii E.K. ze stycznia 1995 r. odnośnie tego, iż dziecko mogło stać się ofiarą penetracji analnej.

25. Sąd odniósł się do opinii i zeznań doktora J.K. i wyraził pogląd, że jego opinia miała jedynie teoretyczny charakter, ponieważ nie zbadał on dziecka. Stąd jego konkluzje, w których nie zgadzał się z wnioskami niektórych innych opinii przygotowanych wcześniej w tej sprawie, nie miały decydującego znaczenia.

26. Sąd ponadto odnotował, że członkowie rodziny żony skarżącego zostali przesłuchani w toku postępowania, lecz ich zeznania były bardzo emocjonalne. Sąd nie uznał ich zeznań za w pełni wiarygodne, ponieważ interpretowali oni wszelkie informacje na temat skarżącego jako wskazujące na jego winę.

27. Sąd stwierdził, że w świetle całości materiału dowodowego вина skarżącego nie ulega wątpliwości.

28. Skarżący wniósł apelację, podnosząc, że wyrok skazujący został oparty przede wszystkim na opinii przygotowanej przez E.K. Zważywszy na te opinie, sąd odmówił dopuszczenia innych dowodów, które rzuciłyby światło na rzeczywiste okoliczności sprawy. Sąd pominął dowody świadczące o niewinności skarżącego oraz nie przeprowadził w zasadzie dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie faktów sprawy w sposób pełny i przekonywający.

Ponadto podniesiono, że skarżący został skutecznie pozbawiony prawa do obrony. Władze postanowiły nie przesłuchiwać X. w interesie dziecka. W rezultacie rola sądu ograniczyła się do oceny opinii przedłożonych przez E.K. oraz jej zeznań na rozprawie. Doprowadziło to do sytuacji, w której oskarżony został skazany na podstawie ekspertyz E.K. Ani prokurator, ani sąd nigdy nawet nie widzieli dziecka. Dlatego sąd nie mógł sformułować opinii odnośnie prawdziwości zarzutów.

29. Dnia 12 marca 1998 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Sąd stwierdził przede wszystkim, że niezasadne były twierdzenia skarżącego, jakoby sąd pierwszej instancji zaniechał pozyskania dalszych dowodów.

30. Sąd odwoławczy nie zgodził się także z zarzutem skarżącego, jakoby odmowa przesłuchania X. pozbawiła go prawa do obrony. Skarżący, który był reprezentowany przez adwokata, korzystał w pełni z prawa do obrony i przedstawił w tym celu sądowi wiele argumentów.

31. Sąd odwoławczy przypomniał, że sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, iż w świetle całości materiału dowodowego вина skarżącego nie ulega wątpliwości, nawet przy braku jakiegokolwiek zeznania ustnego złożonego przez X. Wniosek, do jakiego doszedł sąd pierwszej instancji, spotkał się z aprobatą Sądu Apelacyjnego, mimo że został sformułowany raczej w zwięzły sposób. Ani prokurator, ani skarżący nie żądał formalnie, aby przeprowadzono przesłuchanie X. przed sądem, a próba uzyskania ustnego zeznania

w czasie postępowania przygotowawczego nie powiodła się. Stąd tego rodzaju zeznania należało uznać za „dowód nie dający się przeprowadzić” w rozumieniu kodeksu postępowania karnego.

32. Następnie odnotowano, że słuszność i trafność opinii przygotowanych przez E.K. nie była podawana w wątpliwość. Sąd pierwszej instancji poczynił szczególne kroki w celu oceny ich wartości dowodowej przez innych biegłych. Ponadto wnioski E.K. zostały także ocenione przez sąd pierwszej instancji w świetle innych dowodów pozostających do dyspozycji sądu. Sąd Apelacyjny odniósł się do opinii sporządzonej przez A.D., która potwierdzała wnioski wskazane przez E.K. Opinia sporządzona przez A.D. wiązała się z innymi dostępnymi dowodami. Sąd pierwszej instancji wziął także pod uwagę wnioski biegłych, którzy badali skarżącego.

Sąd odwoławczy w podsumowaniu stwierdził, że ocena materiału dowodowego była dokładna i logiczna oraz że nie istniały powody pozwalające uznać, aby sąd pierwszej instancji doszedł do nierozsądnych lub arbitralnych wniosków.

33. W dniu 22 lutego 2001 Sąd Najwyższy oddalił kasację skarżącego jako oczywiście bezzasadną.

W dniu 2 marca 2001 r. orzeczenie Sądu Najwyższego zostało doręczone skarżącemu.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

34. W czasie przedmiotowego postępowania zasady dotyczące oceny i dopuszczalności dowodów zawarte były w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. („kodeks z 1969 r.”). Został on zastąpiony przez ustawę z 6 czerwca 1997 r. (powszechnie nazywaną „nowym kodeksem postępowania karnego”), która weszła w życie 1 września 1998 r.

35. Art. 4 § 1 kodeksu z 1969 r. stanowił:

„Sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego”.

36. Na podstawie art. 155 kodeksu z 1969 r. sąd powinien oddalić wniosek dowodowy, jeżeli przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne albo okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albo dowodu nie da się przeprowadzić.

Art. 402 kodeksu przewidywał, że sąd odwoławczy nie może przeprowadzić postępowania dowodowego co do istoty sprawy. Jednakże w wyjątkowych wypadkach sąd odwoławczy mógł przeprowadzić dowód bezpośredni na rozprawie, jeżeli uznał, że przyczyni się to do przyspieszenia postępowania. Jeżeli sąd odwoławczy stwierdził, że dowody przeprowadzone przez sąd pierwszej instancji nie wystarczają dla wydania wyroku, mógł także uchylić

wyrok i przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ART. 6 UST. 1 I 3 (d) KONWENCJI

38. Skarżący twierdził, że postępowanie prowadzone przeciwko niemu nie było rzetelne, w szczególności przez fakt, że X. nie została nigdy przesłuchana. Skarżący powoływał się na art. 6 ust. 1 i 3 (d) Konwencji.

39. Zważywszy, że wymogi ust. 3 (d) stanowią specyficzne aspekty prawa do rzetelnego procesu gwarantowanego w art. 6 ust. 1, Trybunał rozpatrzy zarzuty skarżącego w świetle tych dwóch przepisów łącznie (por. m.in. wyroki w sprawach *Van Geyseghem p. Belgii* [GC], nr 26103/95, 27, ECHR 1999-I oraz *Kamasinski p. Austrii* z 19 grudnia 1989 r., Seria A nr 168, s. 31-32, § 62).

Przepisy te we właściwej części stanowią:

„1. Każdy ma prawo do (...) rzetelnego rozpatrzenia jego sprawy (...) przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą (...) przy rozstrzyganiu o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. (...)

3. Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do:

(...)

d) przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia oraz żądania obecności i przesłuchania świadków obrony na takich samych warunkach jak świadków oskarżenia”.

A. Dopuszczalność

40. Rząd twierdził, że skarga nie została wniesiona w terminie sześciu miesięcy przewidzianym w art. 35 Konwencji. Skargę złożyli rodzice skarżącego, działając w jego imieniu, w dniu 20 sierpnia 2001 r. Dnia 7 maja 2002 r. przedstawili oni formularz pełnomocnictwa podpisany przez skarżącego. Rząd wyrażał pogląd, że ta ostatnia data powinna być decydująca przy ocenie dochowania terminu sześciomiesięcznego. Rząd ponadto podnosił, że oryginał skargi został złożony przez rodziców skarżącego, którzy nie mogą twierdzić, że są ofiarami naruszenia prawa do rzetelnego procesu w postępowaniu dotyczącym rozstrzygania o zasadności oskarżenia karnego przeciwko ich synowi.

Skarżący wyraził pogląd przeciwny.

41. Trybunał po pierwsze odnotowuje, że prawomocny wyrok wraz z uzasadnieniem został doręczony skarżącemu w dniu 2 marca 2001 r. Trybunał

uznaje zatem, że termin sześciomiesięczny rozpoczął bieg w dniu 3 marca 2001 r. i upłynął w dniu 3 września 2001 r. Trybunał stwierdza, że skargi złożone w dniach 20 sierpnia i 17 grudnia 2001 r. zostały podpisane przez rodziców skarżącego. W dniu 7 maja 2002 r. Trybunał otrzymał formularz pełnomocnictwa, podpisany przez skarżącego, upoważniający jego rodziców do działania w jego imieniu.

42. Jeśli skarżący decydują się na skorzystanie z pełnomocnika na podstawie art. 36 Regulaminu Trybunału i nie wnoszą skargi osobiście, na podstawie art. 45 § 3 Regulaminu Trybunału istnieje wymóg, aby ich przedstawiciele złożyli pełnomocnictwo do działania. Jednakże Trybunał przypomina swoje orzecznictwo, według którego data złożenia pełnomocnictwa do działania w postępowaniu w imieniu skarżącego nie jest decydująca dla oceny zgodności z wymogiem sześciomiesięcznym (por. m.in. decyzję w sprawie *Fitzmartin i inni p. Zjednoczonemu Królestwu* z 21 stycznia 2003 r., 34953/97). Trybunał przyjmował także pogląd, że to stanowisko ma zastosowanie także w przypadku skarżących, którzy nie są reprezentowani przez pełnomocników profesjonalnych (decyzja w sprawie *Manole i inni p. Mołdawii* z 15 czerwca 2004 r., nr 13936/02). Ponadto dla Trybunału istnieje domniemanie, że kiedy skarga zostaje złożona przez rodziców skarżącego, działają oni w jego imieniu jako przedstawiciele, bez względu na jakiekolwiek formalne oświadczenie o takim skutku.

43. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Trybunał odnotowuje, że pierwsza skarga została złożona w dniu 20 sierpnia 2001 r. przez rodziców skarżącego działających w jego imieniu. Nie twierdzili oni, aby byli ofiarami naruszenia Konwencji, lecz zamierzali reprezentować skarżącego w postępowaniu przed Trybunałem. Ponadto i niezależnie od powyższego, gdy Trybunał się o to zwrócił, rodzice skarżącego złożyli właściwy formularz pełnomocnictwa podpisany przez skarżącego.

44. W związku z tym Trybunał uznaje, że skarżący złożył skargę zgodnie z art. 35 ust. 1 Konwencji. Trybunał następnie stwierdza, że skarga nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 35 ust. 3 Konwencji lub niedopuszczalna z innych powodów. Dlatego musi być uznana za dopuszczalną.

B. Meritum

1. Argumenty stron

45. Skarżący podnosił, że w czasie postępowania sąd nigdy nie postanowił o przesłuchaniu dziecka. Skarżący nie zgodził się, aby sprawa ta była odróżniana od sprawy *S.N. p. Szwecji* (nr 34209/96, ECHR 2002-V) jedynie z powodu różnicy wieku pokrzywdzonych. Po pierwsze, stanowisko Rządu nie było spójne z faktami sprawy ustalonymi w czasie postępowania. Po dru-

gie, Rząd nie wyjaśnił znaczenia różnicy wieku pokrzywdzonych przy ocenie rzetelności postępowania.

46. W świetle poważnych wątpliwości wyrażanych przez świadków odnośnie istnienia wykorzystywania seksualnego oraz kwestii, czy skarżący rzeczywiście był w to zamieszany, władze powinny podjąć odpowiednie środki w celu zagwarantowania prawa skarżącego do obrony. [Władze] tego nie dopełniły. W żaden sposób nie zbalansowano specjalnych środków podjętych w postępowaniu w celu ochrony pokrzywdzonej.

47. Rząd, po pierwsze, odwołał się do wyroku *S.N. p. Szwecji* (cytowanego powyżej), w którym Trybunał stwierdził, że należy uwzględniać szczególne cechy postępowań karnych dotyczących przestępstw seksualnych. Trybunał zgodził się, że w postępowaniach karnych dotyczących wykorzystywania seksualnego mogą być podejmowane pewne środki w celu ochrony pokrzywdzonych, pod warunkiem, że środki te można pogodzić z adekwatnym i skutecznym korzystaniem z prawa do obrony. Przy zapewnianiu prawa do obrony od organów sądowniczych można wymagać podejmowania środków, które zbalansują upośledzenie w funkcjonowaniu tej obrony (wyrok *Doorson p. Holandii* z 26 marca 1996 r., *Reports of Judgments and Decisions* 1996-II, s. 471, § 72 oraz *P.S. p. Niemcom* z 20 grudnia 2001 r., nr 33900/96, § 23).

48. Rząd podnosił, że w niniejszej sprawie zarzuty dotyczyły wykorzystywania seksualnego pokrzywdzonej w wieku dwóch lat. Psycholog E.K. stwierdziła, biorąc pod uwagę między innymi wiek pokrzywdzonej, że dziecko nie powinno brać udziału w postępowaniu. W późniejszym czasie dwóch innych biegłych stwierdziło, że jej opinia była zasadna. Dowód ten był zatem niemożliwy do uzyskania w rozumieniu art. 155 kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Dlatego niniejszą sprawę należy odróżnić od sprawy *Bocos-Cuesta p. Holandii* (decyzja z 10 listopada 2006 r., nr 54789/00), albowiem w tej ostatniej sprawie nie uzyskano żadnego dowodu z opinii biegłego co do zasadności wykorzystania dowodu z przesłuchania pokrzywdzonych.

49. Rząd twierdził, że skarżący nie znajdował się w sytuacji upośledzonej *vis-à-vis* oskarżenia, ponieważ pokrzywdzona nie była przesłuchiwana przez prokuratora. Stąd zarówno oskarżyciel, jak i skarżący mieli do dyspozycji te same dowody.

50. Rząd następnie podnosił, że w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji skarżący nie żądał przesłuchania pokrzywdzonej. Jego obrońca złożył jedynie apelację od wyroku w pierwszej instancji. Zdaniem rządu, z tego powodu niniejsza sprawa była podobna do *S.N. p. Szwecji*, ponieważ w obu przypadkach skarżący nie żądali przesłuchania pokrzywdzonych przez sądy pierwszej instancji. Jedyną różnicą między tymi sprawami było to, że w sprawie *S.N.* dziecko miało dziesięć lat, podczas gdy w niniejszej sprawie ofiara wykorzystywania seksualnego miała dwa lata w czasie przedmiotowych zdarzeń, a cztery w chwili badania przez psychologa.

51. Rząd podkreślał, że art. 6 Konwencji nie przyznaje oskarżonemu nieograniczonego prawa do zapewnienia obecności świadków przed sądem. Co do zasady, to do sądu krajowego należy decyzja, czy konieczne lub uzasadnione jest wezwanie świadka. W niniejszej sprawie sąd przeprowadził rzetelne, rozległe, szczegółowe i staranne postępowanie dowodowe. Skarżący był w stanie korzystać z wszystkich swoich praw proceduralnych. Zwracał się o przeprowadzenie nowych dowodów i jego wnioski były uwzględniane. Wszystkie te dowody były przeprowadzane w obecności skarżącego.

52. Rząd wyraził pogląd, że postępowanie jako całość było rzetelne.

2. Ocena Trybunału

53. Trybunał na wstępie przypomina, że kwestia dopuszczalności dowodów jest regulowana w pierwszym rzędzie przez prawo krajowe. Zadaniem Trybunału na podstawie Konwencji nie jest rozstrzyganie, czy zeznania świadków zostały prawidłowo dopuszczone jako dowód, lecz raczej ustalenie, czy postępowanie jako całość, włącznie ze sposobem pozyskiwania dowodów, było rzetelne (por. m.in. sprawę *Lucić p. Włochom*, nr 33354/96, § 38, ECHR 2001-II). Dlatego Trybunał ograniczy swoje zainteresowanie do ustalenia, czy sposób prowadzenia postępowania przeciwko skarżącemu przed sądami krajowymi był zgodny z prawem do obrony (por. decyzję w sprawie *Lorenzo p. Włochom* z 12 lutego 2004 r., nr 69264/01).

54. Art. 6 nie gwarantuje oskarżonemu nieograniczonego prawa do zapewnienia obecności świadków przed sądem. Z reguły to do sądów krajowych należy decyzja, czy powołanie świadka jest konieczne lub uzasadnione (cytowany wyżej wyrok *S.N. p. Szwecji*, § 44, ECHR 2002-V, z dalszymi odwołaniami do wyroku *Bricmont p. Belgii* z 7 lipca 1989 r., Seria A, nr 158, p. 31, § 89).

55. Wszystkie dowody muszą w normalnych okolicznościach zostać przeprowadzone na publicznej rozprawie, w obecności oskarżonego, w celu zapewnienia kontrydiktoryjności. Istnieją jednak wyjątki od tej reguły. Co do zasady ustępy 1 i 3 (d) art. 6 nie mogą być interpretowane jako wymóg bezpośredniego zadawania pytań przez oskarżonego lub jego obrońcę we wszystkich sprawach, poprzez przesłuchanie świadków strony przeciwnej lub innymi sposobami, lecz oznaczają raczej, że oskarżonemu należy stworzyć odpowiednią i właściwą możliwość do zakwestionowania zeznań świadków oskarżenia oraz zadawania im pytań, zarówno w czasie składania tych zeznań, jak i na późniejszym etapie (*Van Mechelen i Others p. Holandii*, Reports 1997-III, p. 711, § 51; cytowany wyżej *S.N. p. Szwecji*, § 44, cytowany wyżej *Bocos-Questa p. Holandii*, § 68; *Gossa p. Polsce*, nr 47989/99, § 53).

56. Odnośnie świadków, od których nie można było odebrać zeznań w obecności oskarżonego lub jego obrońcy, Trybunał przypomina, że ustęp 1 art. 6, w związku z ust. 3, wymaga od układających się stron podejmowania pozytywnych kroków w celu umożliwienia oskarżonemu przesłuchania

lub spowodowania przesłuchania świadków oskarżenia (por. *Sadak p. Turcji*, nr 29900/96, 29901/96, 29902/96 i 29903/96, § 67, ECHR 2001-VIII).

57. Trybunał musi mieć także na względzie szczególne cechy postępowań karnych dotyczących przestępstw seksualnych. Takie postępowania są często postrzegane jako bolesne doświadczenie dla ofiary, w szczególności gdy ta ostatnia jest konfrontowana z oskarżonym wbrew jej woli. Te szczególne cechy są jeszcze bardziej znaczące w sprawie dotyczącej osoby nieletniej. Oceniając kwestię zapewnienia oskarżonemu rzetelnego postępowania w takich sprawach, należy mieć na względzie prawo do poszanowania życia prywatnego ofiary. Dlatego Trybunał zgadza się, że w postępowaniach karnych dotyczących wykorzystywania seksualnego mogą być podejmowane pewne środki w celu ochrony pokrzywdzonych, jeżeli środki te mogą być pogodzone z odpowiednim i skutecznym korzystaniem z prawa do obrony (por. cytowany wyżej wyrok *S.N. p. Szwecji*, § 47; por. także decyzja w sprawie *Lemasson i Achat p. Francji* z 14 stycznia 2003 r., nr 49849/99).

58. Przechodząc do okoliczności niniejszej sprawy, Trybunał, po pierwsze, stwierdza, że zarówno prokuratura, jak i sąd odebrały zeznania od różnych świadków, włącznie z członkami najbliższej rodziny skarżącego i jego żony, którzy zeznawali odnośnie relacji pomiędzy skarżącym i jego córką, zachowaniem córki w czasie i po przedmiotowych wydarzeniach, sekretach, jakie mogła dzielić z jej matką lub innymi krewnymi odnośnie zarzucanego wykorzystywania seksualnego, jej zdrowia oraz zmian w osobowości, które mogły wskazywać na to, że stała się ofiarą wykorzystywania seksualnego. Skarżący miał wiele możliwości, aby próbować zdyskredytować jakiegokolwiek obciążające go wnioski, jakie mogły być wyciągane z tych zeznań. Ostatecznie sąd orzekający w sprawie nie zdecydował się przywiązać większej wagi do ich zeznań, ponieważ były składane pod wpływem emocji (por. paragraf 26 powyżej). Z drugiej strony, sąd wyraził pogląd, że decydujące znaczenie miały zeznania E.K. (por. paragraf 23 powyżej) oraz że to jej ustalenia oparte na spotkaniach z dzieckiem, z których jedno miało miejsce w obecności żony skarżącego, rozstrzygająco wskazały, iż dziecko nie tylko było wykorzystywane seksualnie, lecz także że to skarżący jest winny przestępstwa. To prawda, że sąd rozpatrujący sprawę dokładał starań, aby potwierdzić trafność metodologii użytej przez E.K. (por. paragrafy 18 i 24 powyżej). Jednakże problemem pozostaje to, że sąd rozpatrujący sprawę na żadnym etapie nie zapoznał się z bezpośrednim dowodem winy skarżącego. Decydujące zeznania E.K., podobnie jak doktorów J.B. i A.D., zostały oparte na wyciąganiu wniosków przez biegłych.

59. W odróżnieniu od wielu innych spraw, w których Trybunał badał podobne skargi, decydujące dowody, na podstawie których skarżący został skazany, mogły być kwestionowane przed sądem. (por. w tym względzie, *mutatis mutandis*, cytowany wyżej *Van Mechelen i Others p. Holandii* § 51-55; zob. także wyrok *Kostovski p. Holandii* z 20 listopada 1989 r., Seria A nr 166,

p. 20, § 41). Jednakże według Trybunału i dla zapewnienia rzetelności, należało podjąć odpowiednie środki w celu umożliwienia sądowi rozpatrującemu sprawę przyjęcia szerszej perspektywy co do kwestii ewentualnej winy skarżącego. Trybunał odnotowuje, że na żadnym etapie postępowania nie rozważano możliwości nagrywania na wideo sesji, jakie przeprowadziła E.K. z X. W związku z tym należy zauważyć, że prokuratura otrzymała zawiadomienie w dniu 14 kwietnia 1994 r., a E.K. była w stanie przeprowadzić pierwszą rozmowę z dzieckiem tego samego dnia. Kolejna rozmowa miała miejsce w dniu 9 stycznia 1995 r. W czasie żadnej z tych rozmów nie nagrywano na wideo sposobu, w jaki E.K. postępowała z dzieckiem i próbowała sformułować opinię w sprawie zasadności zarzutów wykorzystania seksualnego oraz udziału w tym skarżącego.

Ponadto na żadnym etapie X. nie została przesłuchana, ani przez policję, ani przez prokuratora bądź sąd. Organy prowadzące postępowanie, odstępując od przesłuchania pokrzywdzonej, miały na względzie dwie opinie wydane przez E.K., w których biegła wywodziła, że przesłuchanie byłoby szkodliwe dla dobra i rozwoju X. Nie wykazano, aby te opinie były niewystarczająco umotywowane lub wiarygodne. Jednakże Trybunał stwierdza, że w późniejszym czasie, w trakcie postępowania sądowego, sądy po prostu zaakceptowały wnioski biegłej i nie rozważały z własnej inicjatywy, czy mogło być celowe przesłuchanie X. na tym etapie (por. *a contrario* cytowany wyżej wyrok *Gossa p. Polsce*, § 58) lub przedstawienie jej pytań dotyczących tego, czy skarżący wykorzystywał ją seksualnie.

60. Trybunał stwierdza, że okoliczności niniejszej sprawy różnią się od tych zbadanych w cytowanej powyżej sprawie *S.N. p. Szwecji*. Trybunał w tej sprawie nie stwierdził naruszenia Konwencji. Jednak Trybunał odnotowuje, że w przeciwieństwie do niniejszej sprawy, ofiara nie tylko była dwukrotnie przesłuchiwana przez policję, ale także rozmowy policji z dzieckiem zostały nagrane na wideo i mogły być później odtworzone przed sądem, w celu stworzenia możliwości oceny wiarygodności dowodu dostarczonego przez pokrzywdzonego (*S.N. p. Szwecji*, § 10, 13 i 15). Ponadto, S.N. sam odstąpił od możliwości zadawania pytań pokrzywdzonemu.

Podobnie w innych sprawach – cytowanych wyżej *P.S. p. Niemcom* oraz *Bocos-Cuesta p. Holandii* – ofiary przestępstw seksualnych zostały przesłuchane przez policję w czasie śledztwa, a sądy później oparły się na ich utrwalonych zeznaniach. Trybunał stwierdził w tych sprawach, że korzystanie z tych dowodów łączyło się z takim ograniczeniem prawa do obrony, że skarżącemu nie zapewniono prawa do rzetelnego procesu, mimo faktu, że sąd dysponował zeznaniami pokrzywdzonych.

61. W niniejszej sprawie istotą zarzutu skarżącego jest to, że ofiara przestępstwa nie została nigdy przesłuchana w czasie postępowania oraz że w rezultacie został on skazany bez możliwości zadania jej pytań.

Nie jest zadaniem Trybunału zastępowanie władz krajowych w decydowaniu o sposobie pozyskiwania i przedstawiania sądom materiału dowodowego w postępowaniu karnym. Trybunał jest także w pełni świadomy, że w niniejszej sprawie istniały szczególne trudności w ustaleniu faktów sprawy, choćby z uwagi na bardzo młody wiek pokrzywdzonej. Trybunał odnotowuje wysiłki prokuratury zmierzające do oceny, czy przesłuchanie pokrzywdzonej nie byłoby szkodliwe dla jej rozwoju. Jednakże Trybunał stwierdza, że nie wykazano ani nie wywodziło, aby władze planowały lub próbowały sprawdzić wiarygodność pokrzywdzonej – na etapie postępowania przygotowawczego lub później – w sposób mniej inwazyjny niż poprzez bezpośrednie przesłuchanie. Można byłoby to zrobić na przykład z użyciem bardziej wyrafinowanych metod, takich jak przesłuchanie dziecka w obecności psychologa oraz, w miarę możliwości, także jej matki, z zadawaniem pytań przedłożonych pisemnie przez obronę albo w pomieszczeniu umożliwiającym skarżącemu lub jego obrońcy pośrednią obecność w czasie takiego przesłuchania, poprzez połączenie wideo lub lustro weneckie (cytowana decyzja w sprawie *Accardi i Others p. Włochom*, cytowany wyżej wyrok *S.N. przeciwko Szwecji*, § 13). Gdyby organy prowadzące postępowanie w niniejszej sprawie podjęły środki, które umożliwiłyby pozyskanie przez sąd do swojej dyspozycji, przykładowo, nagrania z rozmowy psychologów z pokrzywdzoną, prawo skarżącego do obrony byłoby lepiej zabezpieczone.

62. Trybunał odnotowuje argument Rządu, iż w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji skarżący nie żądał, aby pokrzywdzona została przesłuchana, a jedynie podnosił taki zarzut w swojej apelacji od wyroku w pierwszej instancji (por. paragraf 29 powyżej). W związku z tym Trybunał stwierdza, że w prawie krajowym obowiązującym w tamtym czasie sąd odwoławczy był upoważniony do rozważania zarówno kwestii faktycznych, jak i prawnych. Ponadto sąd odwoławczy mógł uchylić zaskarżony wyrok i skierować sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji w celu pozyskania dodatkowych dowodów (por. paragraf 37 powyżej). Jednakże pomimo zarzutu skarżącego, że X. nie została nigdy przesłuchana, sąd odwoławczy zaniechał tego.

3. Wniosek Trybunału

63. W konsekwencji ani prokurator, ani sąd nie miał żadnej okazji do obserwowania zachowania pokrzywdzonej w czasie przesłuchania (por. cytowany wyżej wyrok *Kostovski p. Holandii*, p. 20, § 42 *in fine*). Podobnie skarżący nigdy nie miał okazji obserwowania zachowania się X. w czasie bezpośredniego przesłuchania (zob. cytowany wyżej wyrok *P.S. p. Niemcom*, § 29). A zatem władze nie wdrożyły żadnych procedur, aby zbalansować trudności, jakich doświadczała obrona, a skarżący nie otrzymał odpowiedniej i właściwej możliwości do zakwestionowania zeznań świadka oskarżenia i przesłu-

chania go (por. dla odróżnienia sprawę *S.N. p. Szwecji*, w której skarżący nie skorzystał z możliwości zadawania pytań pokrzywdzonemu dziecku na etapie przygotowawczym). Sam fakt pozbawienia takiej możliwości także prokuratury nie wystarcza do uznania, że skarżący nie został postawiony w niekorzystnej sytuacji wobec drugiej strony procesu.

64. W tych okolicznościach sposób prowadzenia postępowania wiązał się z takimi ograniczeniami prawa do obrony, że nie można uznać, aby skarżącemu zapewniono rzetelny proces. Z tego względu stwierdza się naruszenie art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 (d) Konwencji.

II. INNE ZARZUTY NA PODSTAWIE ART. 6 KONWENCJI

65. Skarżący twierdził, że został skazany na podstawie niewystarczających dowodów. Sąd dopuścił dowody uzyskane z badania lekarskiego X. przeprowadzone przez A.D. po upływie trzech i pół roku po przedmiotowych wydarzeniach, dlatego badania te nie mogły być uznane za wiarygodne. Ogólnie rzecz biorąc, sądy nie ustaliły przekonywająco faktów sprawy oraz błędnie oceniły materiał dowodowy.

66. Trybunał odnotowuje, że skarga z tego tytułu nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 35 ust. 3 Konwencji. Ponadto Trybunał stwierdza, że skarga nie jest także niedopuszczalna z innych powodów. A zatem musi być uznana za dopuszczalną.

67. Jednakże z uwagi na stwierdzone powyżej naruszenie ust. 3 (d) w związku z ust. 1 art. 6 Konwencji, Trybunał uznaje, że nie jest konieczne oddzielne badanie tej skargi.

68. Skarżący ponadto podnosił, że jego obrońca z urzędu nie zapewnił mu właściwej obrony w czasie postępowania.

69. Trybunał stwierdza, że ta skarga nie jest uzasadniona jakimikolwiek konkretnymi argumentami. Wynika z tego, że skarga jest oczywiście bezzasadna i musi być oddalona zgodnie z art. 35 ust. 3 i 4 Konwencji.

III. ZARZUT NARUSZENIA ART. 6 UST. 1 KONWENCJI ODNOŚNIE DŁUGOŚCI POSTĘPOWANIA

70. W swojej skardze datowanej na 17 grudnia 2001 r. skarżący podnosił, że postępowanie trwało cztery lata i dlatego było nadmiernie długie.

71. Trybunał stwierdza, że przedmiotowe postępowanie zakończyło się 21 lutego 2001 r., gdy Sąd Najwyższy oddalił kasację skarżącego. Postanowienie Sądu Najwyższego zostało doręczone skarżącemu w dniu 2 marca 2001 r. Wynika z tego, że skarga ta została wniesiona po terminie i musi być odrzucona zgodnie z art. 35 ust. 1 i 4 Konwencji.

IV. ZASTOSOWANIE ART. 41 KONWENCJI

72. Zgodnie z art. 41 Konwencji:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

73. Skarżący domagał się 150 000 zł (PLN) z tytułu poniesionej szkody niematerialnej. Ponadto żądał przyznania 340 000 PLN tytułem szkody majątkowej, odnosząc się do utraconych zarobków oraz kosztów, jakie musiał ponieść w związku z postępowaniem krajowym.

74. Rząd nie uznawał tych roszczeń. Zdaniem Rządu, gdyby jednak Trybunał stwierdził naruszenie Konwencji, samo to stwierdzenie powinno stanowić wystarczające słuszne zadośćuczynienie lub – alternatywnie – że jakiegokolwiek finansowe zadośćuczynienie powinno być spójne z orzecznictwem Trybunału w podobnych sprawach.

75. Trybunał przyjmuje, że niemożność zadawania pytań X. wywołała szkodę niematerialną, która nie może być zaspokojona wyłącznie stwierdzeniem naruszenia. Dokonując oceny na zasadzie słuszności, Trybunał przyznaje skarżącemu 1800 euro w odniesieniu do szkody niematerialnej.

B. Koszty i wydatki

76. Skarżący domagał się 15 860 PLN tytułem kosztów i wydatków poniesionych w postępowaniu przed Trybunałem.

77. Rząd twierdził, że jakiegokolwiek orzeczenie w tej podstawie powinno ograniczać się do kosztów i wydatków, które były rzeczywiście poniesione i konieczne oraz rozsądne co do kwoty.

78. Trybunał uznaje za rozsądne przyznanie skarżącemu kwoty 1000 euro tytułem kosztów i wydatków poniesionych w postępowaniu, pomniejszoną o 850 euro otrzymaną jako pomoc prawna z Rady Europy.

C. Odsetki z tytułu niewypłacenia zadośćuczynienia

75. Trybunał uważa, że odsetki z tytułu niewypłacenia zadośćuczynienia powinny być ustalone zgodnie z marginalną stopą procentową Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYN TRYBUNAŁ

1. *Uznaje* jednogłośnie, że skarga dotycząca niemożności przesłuchania lub spowodowania przesłuchania przez skarżącego pokrzywdzonego dziecka oraz zarzucanej niewystarczalności powodów dla jego skazania jest dopuszczalna, a pozostała część skargi – niedopuszczalna;
2. *Uznaje* pięcioma głosami do dwóch, że nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji w związku z art. 6 ust. 3(d);
3. *Uznaje* jednogłośnie, że nie ma potrzeby badania oddzielnie skargi na podstawie art. 6 ust. 1 dotyczącej zarzucanego braku powodów dla skazania skarżącego;
4. *Uznaje* jednogłośnie, że
 - (a) pozwane państwo ma wypłacić skarżącemu w ciągu trzech miesięcy od dnia, kiedy wyrok stanie się prawomocny zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji, następujące kwoty podlegające przeliczeniu na złote polskie według kursu obowiązującego w dniu zapłaty:
 - (i) 1800 EUR (tysiąc osiemset euro) z tytułu szkody niematerialnej;
 - (ii) 150 EUR (sto pięćdziesiąt euro) z tytułu kosztów i wydatków;
 - (iii) oraz jakikolwiek podatek, jaki może być pobrany od powyższych kwot;
 - (b) po upływie wspomnianych wyżej trzech miesięcy do dnia zapłaty od powyższych płatne będą odsetki zwykłe według marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe;
4. *Oddala* jednomyślnie pozostałą część roszczeń skarżącego dotyczących zadośćuczynienia.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszono pisemnie 19 czerwca 2007 r., zgodnie z art. 77 ust. 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

T.L. EARLY
Kancierz

NICOLAS BRATZA
Przewodniczący

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji oraz art. 74 ust. 2 Regulaminu Trybunału, do niniejszego wyroku załączone są następujące opinie odrębne:

- (a) opinia odrębna Sir Nicolasa Bratza
- (b) połączona opinia odrębna sędziów Casadevall i Mijović.

N.B.
T.L.E.
OPINIA ODREBNA SIR NICOLASA BRATZA

1. Chociaż zgadzam się z większością Trybunału, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1, preferowałbym, aby skarga skarżącego została zbadana tylko na podstawie tego ustępu, a nie w związku z ust. 3 (d) Konwencji.

2. Moim zdaniem centralnym problemem w tej sprawie nie jest to, że skarżący nie był w stanie przesłuchać lub spowodować przesłuchanie X. jako świadka oskarżenia. W momencie rozpoczęcia postępowania karnego przeciwko skarżącemu X. miała co najwyżej cztery lata, a w czasie procesu skarżącego – nie więcej niż siedem. Nawet jeżeli przy tej ostatniej okazji o X. można powiedzieć, że była w wieku pozwalającym na przesłuchanie z udziałem skarżącego lub jego obrońcy, bezpośrednio lub za pośrednictwem sędziego, nie uważam, aby w szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy odstąpienie przez sąd od takiego przesłuchania spowodowało naruszenie art. 6 ust. 3 (d).

3. Według mnie problem na tle art. 6 wynikał z zeznań E.K., do których sąd rozstrzygający sprawę przywiązywał decydujące znaczenie. Zeznania te opierały się na dwóch badaniach psychologicznych X., które zostały przeprowadzone w obecności matki i babki X. w dniu wniesienia przez tę pierwszą do Prokuratury Rejonowej w Pabianicach żądania wszczęcia postępowania karnego przeciwko skarżącemu pod zarzutami wykorzystywania seksualnego ich córki, oraz w dniu 9 stycznia 1995 r. W żadnym z badań nie uczestniczył przedstawiciel prokuratury lub przedstawiciel skarżącego, ani ustanowiony przez niego psycholog. Ponadto, jak zauważył Trybunał w swoim wyroku, żadne badanie nie zostało utrwalone na wideo, aby umożliwić sądowi rozstrzygającemu sprawę, z pomocą innych dowodów z opinii biegłych, ocenić trafność wyrażonej na podstawie tych badań opinii E.K., iż X. nie tylko była wykorzystywana seksualnie, lecz także że to skarżący się tego dopuścił. Prawdą jest, że skarżący miał możliwość zanegowania tej opinii oraz zakwestionowania adekwatności i poprawności metod użytych przez E.K. przy badaniu X. Jednak w moim odczuciu prawo do obrony nie zostało przez to dostatecznie zabezpieczone. Skoro w tym przypadku samo badanie X. przez E.K. odegrało decydującą rolę w skazaniu skarżącego, uważam, że względy słuszności wymagały, aby skarżący miał możliwość sprawdzenia dowodów E.K., włącznie z nagraniem samego badania.

POŁĄCZONA OPINIA CZĘŚCIOWO ODREBNA SĘDZIÓW CASADEVALL I MIJOVIĆ

Nie podzielamy opinii większości dotyczącej punktu 2 części operatywnej, ponieważ naszym zdaniem nie miało miejsca naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji w związku z art. 6 ust. 3 (d) z następujących powodów.

1. Nie ma sporu co do tego, że córka skarżącego była poddawana bardzo poważnym i powtarzającym się napaściom seksualnym pomiędzy drugim a czwartym rokiem życia. Nie było także sporu co do faktu, że dziecko było dwukrotnie badane – 14 kwietnia 1994 r. i 9 stycznia 1995 r. – przez E.K., biegłą psycholog, ani co do faktu, że poza wspomnianymi dwoma badaniami oraz konsultacjami o charakterze ściśle medycznym, nikt nie przepytał ani nie odebrał zeznań od dziecka: ani policja, ani prokurator, oskarżony, jego obrońca, sąd pierwszej instancji, ani sąd odwoławczy.

2. Ustalono, że ani obrońca, ani prokurator na żadnym etapie – w czasie śledztwa lub przed sądem pierwszej instancji – nie żądali przesłuchania pokrzywdzonej przed sądem. Wydawałoby się to rozsądnym środkiem ostrożności w przypadku czteroletniej dziewczynki. Jak stwierdził sąd odwoławczy, tego rodzaju zeznania należy uznać za „dowód nie dający się przeprowadzić” w rozumieniu kodeksu postępowania karnego (zob. paragraf 31 wyroku). Ocena ta wydaje się w pełni poprawna, zważywszy, że nie uzyskano żadnych zeznań od ofiary, bo okazało się to niemożliwe.

3. Sąd rejonowy skazał skarżącego na podstawie dwóch opinii psycholog E.K., opinii biegłego dra J.B. dotyczącej profilu seksualnego skarżącego, opinii dwóch innych specjalistów odnośnie adekwatności metodologii użytej przez E.K., akt medycznych ofiary (która w trakcie 1995 r. przechodziła leczenie związane z nietrzymaniem kału i niskim ciśnieniem mięśniowym zwieracza odbytu), a także opiniami biegłych dra A.D. i dra J.K. Sąd Rejonowy zdecydował, aby nie odbierać zeznań od dziecka, po pierwsze dlatego, że uznał to za niekonieczne, a pod drugie, w celu uniknięcia wywołania u niej poważnej szkody, zważywszy na jej wyjątkowo młody wiek. Sąd odwoławczy podtrzymał rozumowanie sądu rejonowego i stwierdził, nawet przy braku ustnych zeznań pokrzywdzonej, że ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd pierwszej instancji nie była nierozsądna czy arbitralna.

4. Skarżący podnosił w szczególności, że prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne nie było rzetelne z powodu tego, iż X. nigdy nie została przesłuchana oraz że dowody, na których sądy krajowe oparły wyroki skazujące, były niewystarczające. Skarżący powoływał się na art. 6 ust. 1 i ust. 3 (d) Konwencji. W odniesieniu do drugiego zarzutu nie ma potrzeby powtarzać, że kwestia dopuszczalności dowodów jest regulowana przede wszystkim regułami prawa krajowego oraz co do zasady to do sądów krajowych należy ocena przedłożonych im dowodów, a rola Trybunału ogranicza się do upewnienia

się, czy postępowanie jako całość było rzetelne. W odniesieniu do pierwszego i głównego zarzutu pojawiają się naszym zdaniem następujące dwa pytania: (i) po pierwsze, czy czteroletnia dziewczynka może lub powinna być przepytwana lub zeznawać, szczególnie w związku z poważnymi kwestiami na tle wykorzystywania seksualnego oraz (ii) po drugie, czy to samo dziecko, które nigdy nie było przesłuchane, może być uznane za *świadka oskarżenia* w rozumieniu art. 6 ust. 3(d) Konwencji i autonomicznego pojęcia „świadka” ustanowionego przez Trybunał.

(i) Nasza odpowiedź na pytanie pierwsze jest negatywna. Uważamy, że polskie organy sądownicze działały z wyjątkową ostrożnością – w zgodzie z zaleceniami psychologa – w celu ochrony wrażliwej ofiary i oszczędzenia jej dalszych krzywd. Ponieważ wiek jest istotnym czynnikiem w ocenie tej kwestii, należy wskazać, że w sprawie *S.N. przeciwko Szwecji* dziecko miało dziesięć lat, w sprawie *P.S. przeciwko Niemcom* – osiem, a w sprawie *Bocos-Cuesta przeciwko Holandii*, której okoliczności były poważne, lecz mniej traumatyczne, ofiary miały sześć, dziewięć i jedenaście lat. Sytuacja w niniejszej sprawie jest wyraźnie odmienna.

(ii) W przytoczonych powyżej trzech sprawach wszystkie dzieci zostały przesłuchane przez specjalnie wyszkolonych funkcjonariuszy policji (zob. paragraf 60 wyroku), a ich wypowiedzi stanowiły dowody, na podstawie których skarżący zostali skazani. Pokrzywdzeni działali zatem w charakterze świadków oskarżenia. W niniejszej sprawie dziecko zostało zbadane przez psychologa i lekarzy, ale nie zostało nigdy przez nikogo przesłuchane; dowodami przeciwko oskarżonemu były opinie biegłych, a nie zeznania, których nigdy nie odebrano. W takim wypadku uważamy, że sama pokrzywdzona nie może być uznana za *świadka oskarżenia* w rozumieniu art. 6 ust. 3 (d) Konwencji lub w autonomicznym rozumieniu orzecznictwa Trybunału (por. odmiennie między innymi *S.N. przeciwko Szwecji*, nr 34209/96, § 45, ECHR 2002-V).

5. Należy przyznać, że można mieć wątpliwości bądź spekulować odnośnie tego, czy nie byłoby użyteczne dla stron (zarówno obrony, jak i oskarżenia, a także dla sądu) dysponowanie nagraniem audiowizualnym rozmów pomiędzy psychologiem a dzieckiem. Jednakże fakt, że nie były one dostępne, nie oznacza, iż ofiara powinna być uznana za *świadka oskarżenia*. Skoro akta sprawy składały się w szczególności ze sprawozdań i opinii biegłych psychologów i lekarzy, oskarżenie i obrona miały do dyspozycji te same dowody i te same środki w celu wykonywania ich zadań; stąd nie ma tutaj problemu na tle zasady równości broni. Skarżący miał pełną możliwość zakwestionowania sprawozdań i opinii biegłych, zadawania im pytań oraz, w miarę potrzeby, żądania kolejnych opinii. A zatem wszystkie dowody zostały przeprowadzone na publicznej rozprawie, w obecności oskarżonego, umożliwiając kontryktoryjny proces, zgodnie z wymogami orzecznictwa Trybunału.

6. Jeżeli większość uznała (jak wydaje się to sugerować paragraf 58 *in fine* oraz paragraf 59 wyroku), że na tle prawa do obrony lub dopuszczalności

dowodów w niniejszej sprawie zaistniał prawdziwy problem co do słuszności – a nie sądzimy, aby tak było – mogła ogólnie zbadać sprawę pod kątem art. 6 ust. 1. Większość nie powinna opierać swojego stwierdzenia naruszenia na szczególnej okoliczności związanej z tym, że nie odebrano zeznań od czteroletniego dziecka, które, co więcej, nie może być uznane za *świadka oskarżenia* (wbrew twierdzeniom przeciwnym w paragrafie 63).